

«LAS» OSTROWSKIEGO

(Teatr Narodowy)

Twórczość Aleksandra Ostrowskiego nazwać można dramatyczną kroniką fermentu, jaki przeżywało społeczeństwo rosyjskie w drugiej połowie XIX stulecia. W epoce uwłaszczenia chłopów i rozrastającego się przemysłu nastąpił ekonomiczny i moralny rozkład ziemiaństwa rosyjskiego, które za wszelką cenę usiłowało utrzymać dawny poziom stopy życiowej i górujące nad innymi warstwami stanowisko społeczne. Przeżytki ustroju pańszczyźnianego-feudalnego trwały grunt pod nogami, zaborczo wydzierany przez bogacące się sfery kupieckie. Ta drapieżna walka wywierała decydujący wpływ na obyczaje, pojęcia i psychologię ludzką; doprowadziła do charakterystycznej dla owych czasów tyranii pieniądza, który stał się wszechwładny, dyktatorską siłą w układaniu stosunków między ludźmi. W takiej atmosferze rodziły się tragiczne konflikty, brutalne targi małżeńskie, cyniczne przekreślanie uczuć, poniewieranie godnością ludzką.

Świetnym kluczem do zrozumienia moralnych mroków tego królestwa pieniądza i obłudy są realizacyjne, wyrosłe z obserwacji współczesnego życia sztuki Ostrowskiego, śmiałego demaskatora, który przeniósł na scenę obyczajowe wynaturzenia carskiej Rosji. Bliiska łączność z rzeczywistością daje tym sztukom solidność dokumentu historycznego.

Spśród wielu utworów znakomitego pisarza „Las” wyróżnia się oryginalnością pomysłu dramatycznego i sugestywnością intrygi, w której spotykają się dwa różne światy: przeżarte zarazą pieniądza egoistyczne środowisko ziemian oraz bogacących się

kupców i środowisko wędrownych aktorów, zakochanych w sztuce, zdolnych do głębokich wzruszeń i szlachetnych porywów, choć poniewieranych i pokrzywdzonych w ustroju, który uczynił z pieniądza najwyższą wartość. Z kontrastu tych środowisk wynika nieporównana siła dramatyczna. Związany blisko z życiem teatralnym swoich czasów dał Ostrowski w postaciach Nieszczęśliwcewa i Szczęśliwcewa przejawrawiony móż, ale bliski prawdy obraz sytuacji ówczesnego aktorstwa. Ten wątek potraktowany ciepło i serdecznie wprowadza do sztuki tony szczerzej poezji.

Akcja „Lasu” rozgrywa się w posiadłości bogatej wdowy — ziemianki Gurmyskiej, która sztydem „dobroczyńność” i pruderił usiłuje osłaniać chciwość, niskie kalkulacje i zgniliznę moralną. W soczyście nakreślonej, centralnej postaci sztuki odczytać można pewne podobieństwa z równie dumną i despotyczną Murzawką w „Wilkach i owcach”. Spółnolone zapaly miłosne Gurmyskiej — to oś intrygi. Losy biednej Aksjuszy i Piotra, dwojga młodych szczerze zakochanych, są uzależnione od niełych kombinacji starej despotki i chciwego kupca Wosmibratowa, który traktuje ożenek swego syna jako jeszcze jedno źródło zdobycia paru tysięcy rubli. Zetknięwszy się z tym błotkiem moralnym, powie szlachetny Nieszczęśliwcew: „Pocośmy tu wiazili, do tej puszczy, do tego bory — ciemnego i pełnego zgnilizny? Po cośmy, bracie, ploszyl sowy i puhacze? Nie trzeba im przeszkadzać! Niech sobie żyją jak im się podoba! Tu rządzą takie prawa jak w lesie...”

Postaci Grenadija Nieszczęśliwcewa dał Ostrowski wysoką rangę w swej sztuce, każąc mu rozprawić się z podłością Gurmyskiej i jej otoczenia. Pod znieczczonym płaszczem wędrownego aktora bije gorące serce człowieka wrażliwego na krzywdę, zdolnego oddać ostatnie pieniądze, by uszczęśliwić sierotę. Trafne obsadzenie tej roli ma olbrzymie znaczenie dla wydobycia istotnej treści ideowej i emocjonalnej utworu, bo właśnie z pozycji tej postaci kieruje Ostrowski atak na „drapieżników leśnych”, przeciwstawiając im szlachetnego artystę-biedaka.

Niestety w ujęciu Władysława Krasnowieckiego Nieszczęśliwcew wypadł błędnie. Trudno było uwierzyć, że ten przygaszony, flegmatyczny aktor nosi w pleoaku kostium Hamleta i zdolny jest „plakać jego łzami nad biedną Ofelią”. Robił raczej wrażenie człowieka zdeptanego przez los, a nie rozkochanego w teatrze artysty, który ponad wszelkie tytuły i bogactwa ceni radość wzruszania tłumów. Na pierwszy plan wysunął się Szczęśliwcew. Świetny interpretator typów rosyjskich Jan Kurnakowicz dał w roli wędrownego komika kreację wielkiej miary, zadziwiając nas szeroką skalą możliwości aktorskich (jakże inny był w roli Famusowal). Jako nieodparcie komiczny, a jednocześnie szczerze wzruszający Szczęśliwcew dopełnił tekst twórczą interpretacją. Opowiadanie o odwiedzinach u mieszczanekiej rodziny — to arcydzieło scenicznego monologu.

Znakomitą sylwetkę kupca Wosmibratowa stworzył ZYGMUNT CHMIELEWSKI, wygrywając celnie każde słowo tekstu. Był uosobieniem cech tępego, lecz

zaborczego kupiectwa owych czasów. EWA KUNINA z dużą kulturą aktorską i kobiecą intuicją wyraziła przeobrażenie sę Raisy Gurmyskiej z dostojnej matrony w śmieśznie kokieteryjną kochankę młodzika i podstarzałą narzeczoną. Różnice wieku tej pary wydłusono jednak nieco ponad granice prawdopodobieństwa. EDWARD DZIEWONSKI — bez wyrazu w pierwszej części sztuki — zdobył się na trafne akcenty w roli „dostojnego” kandydata na małżonka matrony.

Mало przekonywającą parę tworzyli IRENA KRASNOWIECKA (Aksjusza) i JAN ZARDECKI (Piotr). Dobrze wytysonana zewnętrznie sylwetka Aksjuszy była tylko obrazkiem, który nie przemawiał do nas prawdą ludzkiego przeżycia. Pełen poetyckiego uroku, romantyczny wątek „Lasu” snuł się anemicznie, choć w tekście Ostrowskiego jest serdecznie wyakcentowany. STANISŁAW PERZANOWSKA świetna w roli kluczncy Uity, płaszcącej się i wszedobylskiej służki — w rozmowie z Gurmyską i zalotnej wdówką w „księżycowej” scenie ze Szczęśliwcewem. Dużo prostoty i ujmującej szczeroci było w grze EDWARDA FERTNERA (Karp), pełniącego z godnością obowiązki lokaja. TADEUSZ SUROWA (Milonow) i WŁADYSŁAW KACZMARESKI (Bodajew) tworzyli charakterystyczną parę ziemiańskich kółtonów.

Reżyseria pod kierunkiem Bohdana Korzeniewskiego zrobiła poważny wysiłek, by harmonijnie powiązać wszystkie elementy przedstawienia i złagodzić powstałe wskutek niewłaściwej obsady kilku ról błędy w stosunku do tekstu autorskiego. W sumie przedstawienie jest interesujące, a w wielu fragmentach nawet znakomite dzięki paru wyjątkowo udanym kreacjom aktorskim.

Jan Kosiński zaprojektował realistyczną oprawę plastyczną, dając w obrazach plenerowych lapidarne uproszczenia Kostiumy Ireny Nowickiej podkreślają rodzajowość typów tej barwnej komedii obyczajowej.

Zofia Karczewska-Markiewicz